NR. 120 (4060) Warszawa, WTOREK 29 Kwietnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Niech żyje 1 Maj!

We czwartek. w dn. 1 Maja, staniecie pod sztandarami P. P. S.

W IMIĘ SOCJALIZMU,
W IMIĘ NIEPODLEGŁEJ POLSKI LUDOWEJ,
W IMIĘ DEMOKRACJI.

Robotnicy i pracownicy Warszawy przybędą o g. 11 r.

NA PLAC GRZYBOWSKI.

Powracająca fala

Lata 1918 — 1920 były punktem szczytowym tej wielkiej fali *postępów demokracji*, fali, która przepłynęła poprzez Europę po zakończeniu wojny światowej, po rewolucjach, po katastrofie monarchji rosyjskiej, niemieckiej i austro - węgierskiej.

Szereg przyczyn złożył się na okres następny — stosunkowo silnej *reakcji*. Rolę ogromną, wzmacniającą bezpośrednio i pośrednio prądy reakcyjne, odegrał *bolszewizm;* kolosalne trudności, wynikłe ze skutków zawieruchy wojennej, zaciążyły straszliwie na pracy — młodych zwłaszcza — *demokracyj parlamentarnych;* popełniano pozatym *mnóstwo błędów* równie bodaj nieuniknionych, jak nieuniknione jest uczenie się nieustanne i wyciąganie wniosków z doświadczeń życia.

Wszystko to razem wzięte umożliwiło i przyśpieszyło powstanie fali odwrotnej, która znalazła swój wyraz polityczny w *„epidemji dyktatur"*, zapoczątkowanej przez admirała *Horthy'ego* na *Węgrzech*, ogarniającej stopniowo *Włochy, Hiszpanję, Polskę, Litwę, Jugosławję*, korzystającej z pewnego oddźwięku w kołach konserwatystów angielskich, „Bloku narodowego" we Francji, monarchistów niemieckich, „faszystów" z t. zw. Heimwehry austrjackiej i z otoczenia jen. *Gajdy* w Czechosłowacji.

I znowuż, — punkt szczytowy tej fali kolejnej zbiegł się z pierwszemi laty „pomajowego" systemu rządzenia w Polsce. Zapewne, ideologja, filozofja, propaganda dyktatur rozmaitych, — jawnych, ukrytych, półjawnych — wyglądają rozmaicie w krajach rozmaitych. Niemniej wszystkie były i są przejawem tego samego wysiłku klas posiadających, wysiłku, zmierzającego do *sztucznego* powstrzymania demokracji w jej pochodzie naprzód, wysiłku, który ma za źródło słuszne najzupełniej przekonanie, że utrwalenie demokratycznego ustroju prawno - państwowego oznacza podcięcie korzeni gospodarki kapitalistycznej.

Dzisiaj jesteśmy świadkami *załamania się wiary w zbawienną moc dyktatury*. Załamanie się nastąpiło niezmiernie szybko. Bo chwilowy rozmach nastrojów dyktatorsko - faszystowskich wyrastał nie z ich własnej siły wewnętrznej, ale poprostu z nerwowego poszukiwania „czegoś innego", ze zniechęcenia do trudności, istniejących *niezależnie* od demokracji parlamentarnej, a które przypisywano jednak akurat demokracji parlamentarnej.

Doświadczenie wykazało ponad wszelką wątpliwość, że dyktatorskie systemy rządzenia nie tylko *nie usuwają skutków* powojennego kryzysu gospodarki kapitalistycznej, ale — wręcz przeciwnie — *pogłębiają je* i czynią nieomal beznadziejnemi. Nic dziwnego! Każda dyktatura, zaostrzając wewnętrzne walki społeczne i polityczne, stwarzając z reguły stan niepewności, — *musi* zaostrzyć i pogłębić kryzysy gospodarcze, *musi* stawać bezradna wobec zjawisk, które nie obawiają się ani rozkazu, ani represji policyjnej, ani... konfiskaty.

Tu leży sedno rzeczy... Dyktatorskie systemy rzadzenia *nie dały sobie rady* — i dać sobie rady nie mogły — z trudnościami gospodarczemi, ponieważ zaś *nic innego* społeczeństwom wogóle nie dawały poza śmieszną demagogją „antyparlamentarną" i „antypartyjną" w stylu doktryn *Pobiedonoscewa* i dworaków *Napoleona III*— dlatego słońce dyktatury tak prędko osiągnęło w Europie powojennej swój zenit i z tak dużą szybkością biegnie ku zachodowi.

Nasz polski *„okres dyktatury"* ma własne swoje, osobliwe cechy, które podkopały jego powagę wyjątkowo głeboko i bodaj bezapelacyjnie...

Tak przedstawia się — w naszym rozumieniu — *dzisiejsza chwila historyczna*. Słychać już grzmot *powracającej fali demokracji*. Mogą być takie czy inne mniej czy więcej dramatyczne epizody. *Zasadniczego biegu dziejów to nie zmieni.* Ale trzeba umieć wyciągnąć naukę z doświadczeń minionych lat. Dlatego powstał *jednolity front stronnictw włościańskich*, front, skierowany jasno i stanowczo *przeciwko „sanacji"* — naprzekór wszelakim plotkom B. B. i narodowej demokracji, dlatego też *Polska Partja Socjalistyczna* uczestniczy we wspólnej pracy *całej opozycji demokratycznej*, w pracy nad *rzeczywistą likwidacją systemu* i nad zastąpieniem rządów „pomajowych" przez *odpowiedzialny naprawdę przed parlamentem Rząd zaufania mas pracujących miast i wsi. Rzeczywista* bowiem likwidacja systemu wymaga od polityki socjalistycznej liczenia się z *realnem* położeniem kraju i oparcia się o *realny* układ sił społecznych i politycznych. Taką właśnie była i jest, jak sądzimy, polityka *Polskiej Partji Socjalistycznej*.

Mieczysław Niedziałkowski.

W dniu 1 Maja

„ROBOTNIK" BĘDZIE NA PROWINCJI JUŻ WCZESNYM RANKIEM

Od dnia 1 Maja specjalne „prowincjonalne" wydanie „Robotnika" rozsyłane będzie

pociągami nocnymi,

tak że już od wczesnego ranka można będzie wszędzie prawie w kraju

nabywać „Robotnika"

bezpośrednio na miejscu. Chcielibyśmy w związku z tą reformą w naszem wydawnictwie

rozszerzyć i powiększyć znacznie

dział naszych **„Wiadomości z całego kraju"**.

Prosimy tedy towarzyszy - korespondentów stałych i przygodnych o nadsyłanie nam możliwie często wszelkich wiadomości o

życiu danej miejscowości,

o jej bolączkach zdarzeniach, potrzebach i trudnościach. Pamiętajcie, że dalszy rozwój **„Robotnika"**

od was przedewszystkiem

zależy.

TRUDNOSCI P. SŁAWKA

Zagadnieniem głównem, omawianem w kołach rządowych jest podobno sprawa **sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.**

P. Sławek nie zamierzał, jak wiadomo, proponować p. Prezydentowi jej zwołania i nie zamierza — według prasy „sanacyjnej" — w dalszym ciągu, czemu zresztą chętnie wierzymy.

Wyrastają natomiast

konieczności gospodarcze,

wymagające **normalnej pracy ustawodawczej,** co zresztą nikogo dziwić nie powinno, boć Państwo nowoczesne, istniejące **cztery lata z zahamowaną działalnością ustawodawczą** — to absurd niewątpliwy, tem większy w stosunku do Państwa „nowego", obarczonego dziedzictwem trójdzielnicowego ustawodawstwa zaborczego.

P. Sławek opiera się

koniecznościom gospodarczym,

ministrowie resortów tak zw. gospodarczych kręcą nieco nosem na to opieranie się, „sfery" gospodarcze zgoła niedwuznacznie

domagają się

sesji nadzwyczajnej.

Inicjatywa wyjdzie prawdopodobnie z Sejmu, zanim p. **Sławek** upora się ze swoim „ślepym zaułkiem".

Drugie zagadnienie — to sprawa

Warszawskiej Rady Miejskiej.

Wszelkie możliwe argumenty prawne, rzeczowe, moralne przemawiają bezspornie

za jej rozwiązaniem

wobec kończącej się kadencji.

Aliści pp. **Jaworowski** i **Szpotański** „myślą" całkiem inaczej. Chodzi o to, co zwycięży:

prawo, rzeczowość, moralność publiczna,

czy też „partyjnictwo" B. B. S., tej osobliwej „partji" z całkiem nieprawdopodobnego zdarzenia.

Dookoła zamachu na poselstwo sowieckie

Śledztwo w sprawie zamachu na gmach poselstwa sowieckiego władze sądowo-śledcze prowadzą z niesłabnącą energją. Z polecenia tych władz dokonano przedewszystkiem rewizji u kilkudziesięciu działaczy i osób

z pośród emigracji rosyjskiej,

na którą mogły paść podejrzenia, iż zamach organizowała.

Rewizje te jak również przesłuchanie szeregu osób z pośród zamieszkałych w Warszawie Rosjan, wrogo względem obecnego porządku rzeczy w Rosji usposobionych,

nie dały żadnego wyniku.

Wielką niespodziankę sprawiła zawartość bomby. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, bomba zawierała

6 litrów czarnego prochu,

który w razie wybuchu nie wyrządziłby poważniejszych szkód, co najwyżej

zdemolowałby jeden — dwa pokoje.

Pamiętać jednak należy, że przewód kominowy, w którym bombę znaleziono, przechodzi przez salę konferencyjną poselstwa, mieszczącą się na I piętrze gmachu i że zmierzenie długości drutu potwierdziło, że

bomba zawieszona była na poziomie

właśnie I piętra.

Jak słychać, w sobotę miała w sali tej odbyć się narada członków poselstwa.

***

(Press). W ciągu dnia dzisiejszego ma nastąpić przekazanie całokształtu śledztwa, w związku z tajemniczą bombą w kominie gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie, jednemu z sędziów śledczych do spraw szczególnej wagi. Zarządzenie to wyda p. Minister Sprawiedliwości.

Również dziś ma być dokonana, prawdopodobnie przez zakłady amunicji specjalnej, powtórna ekspertyza bomby, wydobytej z przewodu kominowego w poselstwie sowieckiem. Ponadto, aby ustalić najbardziej szczegółowo i zrekonstruować plan nieznanych sprawców zamachu, zarządzona została ponowna ekspertyza wszystkich przyrządów i przedmiotów, które znaleziono w związku udaremnionym zamachem, a więc: specjaliści elektrotechnicy zbadają ponownie elektryczny zegar, znaleziony na dachu, oraz drut elektryczny, powroźnicy zbadają sznur, na którym niezależnie od drutu elektrycznego wisiała bomba. Dokładnemu zbadaniu ulegnie również zapał elektryczny przy bombie oraz baterje, znalezione na dachu, wreszcie rzeczoznawcy - ślusarze wypowiedzą swoje opinje co do pewnych szczegółów, jakie nasunęły się w toku śledztwa pierwiastkowego.

Konfiskata „Robotnika"

Wczorajszy numer **„Robotnika"** został skonfiskowany z powodu artykułu wstępnego pióra tow. posła **J. Stańczyka.**

Artykuł omawiał ostatnie wypadki w Zawierciu.

PRZESZŁO 300 LUDZI UTONĘŁO

Kalkutta, 28 kwietnia. (PAT). Statek „Kondor" zatonął na rzece Jamuna w Bengalu wschodnim. Katastrofa nastąpiła w czasie cyklonu. Według dotychczasowych doniesień uratowało się tylko 20-tu pasażerów z ogólnej liczby trzystu kilkudziesięciu.

ŻOŁNIERZE HINDUSCY NIE CHCĄ WALCZYC Z RODAKAMI

Londyn, 28 kwietnia. (PAT). Rząd Indyjski donosi, że w czasie niedawnych rozruchów w Peshawarze, gdy doszło do potrzeby użycia wojsk, około 60-ciu ludzi jednego z pułków indyjskich zachowało się w sposób niezadawalniający. Bataljon, w skład którego wchodzą ci żołnierze, został wysłany do Abbottabat, gdzie zostanie przeprowadzone śledztwo.

PROCES TERORYSTÓW CHORWACKICH

Białogród, 28 kwietnia. (PAT.). Dziś rano podjęto dalszą rozprawę w procesie terorystów zagrzebskich. Zakończone zostało przesłuchiwanie Bernardicza i rozpoczęło się przesłuchiwanie Handżicza, którzy razem z Bernardiczem zorganizował akcję teorystyczną i stał na czele grupy teorystycznej, dokonywającej zamachów. Hadżicz potwierdził wszystkie punkty oskarżenia i dał szereg informacyj o akcji terorystycznej, wymieniając osoby, które brały udział w tajnych zebraniach terorystów. Podał on także jakiemi środkami i za czyjem pośrednictwem teroryści zdobywali materjały wybuchowe, jak fabrykowano maszyny piekielne i kto je składał we wskazanych miejscach. Daszy ciąg rozprawy jutro rano.

ROWNOUPRAWNIENIE KOBIET W TURCJI

Angora, 28 kwietnia. (PAT). Dekretem prezydenta, 2 kobiety otrzymały nominacje na stanowiska sędziów. Jest to pierwszy tego rodzaju fakt w Turcji.

PIERWSZO MAJOWA KWESTA

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO NA OŚWIATĘ ROBOTNICZĄ

W dniu 1-go Maja T. U. R. dorocznym zwyczajem organizuje całodzienną kwestę na cele kulturalno - oświatowe.

Jeden raz w roku kwestarz i kwestarki, dzielni i ofiarni towarzysze, złożą daninę pracy, spełniając obowiązek zbierania do puszek dobrowolnych ofiar na oświatę robotniczą.

Ofiarność kwestujących spotkać się powinna z serdecznem uznaniem ogółu publiczności, zwłaszcza tych wszystkich, dla których nie jest obojętny poziom kulturalny rzesz robotniczych.

NAWET NAJMNIEJ ZARABIAJĄCY MOŻE ZŁOŻYĆ DO PUSZKI JEDEN RAZ W ROKU GROSZ NA OŚWIATĘ ROBOTNICZĄ, spłacając dług wobec tych, którzy głód wiedzy mogą zaspokoić jedynie w robotniczych organizacjach oświatowych.

Towarzyszki, Towarzysze, Obywatele, Obywatelki! W dniu 1-go maja złóżmy skwapliwie datek do puszek kwestarzy w imię hasła robotniczego — przez oświatę i kulturę do wyzwolenia człowieka!

MAŁY FELJETON

WYRÓŻNIĆ, ODZNACZYĆ!

Przeczytałem opis, jak to do Wilna przyjechał pewien twórca radosny z B. B. i oczem własnym nie wierzyłem.

Człek od najmłodszych lat niby to zna hierarchję społeczną; zdaje mu się, że wie komu, co, gdzie i jak się należy; komu jaśnie wielmożny, komu wielmożny, a komu poprostu ty taki, a taki synu. A tymczasem co? Guzik z pętelką! Okazuje się, bracie, że nic a nic nie wiesz i żeś ciemny, jak tabaka w rogu.

Nie przyjechał przecież do Wilna ani minister, ani sufragan, ani Kiepura, ani Amannullach, a przyjęcie zgotowano jak gdyby dla samego jaśnie króla. Co mi tam król! — jak gdyby sam najjaśniejszy „pułkownik“ przyjechał. Czego bo tam na dworcu nie było: generalicja i policja, wojewoda i ugoda, chorągwie i sztandary, tusz i fanfary. Samych bebesowców przebranych za strzelców i strzelców ucharakteryzowanych na bebesowców było około pięciu. Krótko i węzłowato: wielka parada, że choć bierz, kręć i wyświetlaj na ekranie w dodatku filmowym PAT-a.

Powie mi kto, że bądź co bądź prelegent, co to w samej Filharmonji mówił, i człowiek bywały: dwa dni w Sejmie był; że zawsze to coś znaczy. Dobrze, powiadam, ale szarża jaka? stanowisko jakie? Na to mi odpowiadają: B. B.!

To rzeczywiście coś znaczy! Trzebaby jednak tę przynależność w jakikolwiek sposób uwidocznić. Dzisiaj człowiek Bogu ducha winny może niespodzianie w taką kabałę wleźć, że nigdy już się nie wydobędzie. Siedzisz, na ten przykład powiedziawszy, w tramwaju za twoje 25 groszy, u obok ktoś stoi. Miejsca nie ustępujesz, bo niby z jakiej racji? A okazuje się, że to pan z B. B. Tłumacz się potem, usprawiedliwiaj, żeś nie wiedział. Albo — niechcący trącisz takiego pana w ścisku łokciem. Nie wykręcisz się, bracie. „Za nieposzanowanie władzy... skazuje się takiego a takiego na tyle lat, tyle miesięcy“. Dobrze jeszcze, jeżeli nie ciężkiego... Apeluj potem do Pana Boga!... A skąd ty, nieszczęsny człowieku, mogłeś wiedzieć, że to nie był człowiek, tylko pan z B. B.? Czy miał na czole napisane? Czy nosił mundur, albo uniform, żebyś wiedział z kim masz okoliczność?

Najprościej byłoby cały B. B. umundurować. Lecz to się nie da zrobić. Przez opozycję... Zarazby krzyk podniosła, że to liberja... Jeszcze B. B. nie ma liberji, a i tak wymyślają im od... Co mi tam powtarzać, co ta opozycja wypisuje i wygaduje!

Są jeszcze sposoby na to, żeby bebeków wyróżnić z pośród szarego tłumu opozycyjnego. Możnaby im dzwoneczki na szyjach pozawieszać, wytatuować albo polichromją pokryć, jak Stare Miasto.

Idziesz sobie, bracie, Nowym Światem, albo spacerujesz po Łazienkach... Naraz słyszysz: dyn, dyn, dyn... Jak w Tatrach na hali... Aha... baczność... bebek — znaczy się — idzie... Albo z pośród szarego tłumu wyłania się nagle bajecznie kolorowa twarz... Chodząca kamienica Fukiera... Już wiesz, że należy usunąć się w bok, „ruki po szwam“, zasalutować...

To trzeba koniecznie zrobić. Tych, co się wyróżnili, trzeba także móc odróżnić... Bebecy nie mogą utonąć w szarym tłumie... I poco mają po honory aż do Wilna jeździć? Na miejscu będzie taniej, ale dajcie nam możność poznawania ich.

Ultimus.

Program uroczystości święta robotniczego w Warszawie

W DNIU 1 MAJA CZWARTEK

8—10 rano **zbiórki W LOKALACH DZIELNIC P.P.S. I KLASOWYCH ZW. ZAWODOWYCH. Z punktów zbiórek pochody ze sztandarami i orkiestrami zdążają**

na godz. 11 rano na plac Grzybowski

NA ZGROMADZENIE LUDOWE

po ukończonem zgromadzeniu rozwinie się POCHÓD ULICAMI WARSZAWY

2 popoł **Akademja sportowa** **urządzona staraniem Warsz. Okr. Zw. Stow. Sportowych na boisku „SKRA“ Okopowa 43.**

(pokazy sportowe, koncert orkiestr i chórów robotniczych)

4 popoł. **Akademja młodzieży** **urządzona staraniem Warszawskiej Organizacji Młodzieży T.U.R. w sali teatru „ATENEUM“ ul. Czerwonego Krzyże 20.**

W DNIU 4 MAJA NIEDZIELA

10.30 rano **Akademja — Koncert** **W SALI KINA „COLOSSEUM“ NOWY ŚWIAT 19. W programie przemówienia posłów i radnych Warszawy, członków Rady Naczelnej P. P. S. występy artystów Opery Warszawskiej, deklamacje, koncert orkiestry Zw. Zaw. Prac. Elektrowni i chóry Zw. Zawod. Pracowników Miejskich.**

Wszelkich informacji udzielają Sekretarjaty W.O.K.R. P.P.S., Rady Zawodowej m. Warszawy (Warecka 7), oraz Sekretarjaty Dzielnic P.P.S., Klasowych Zw. Zawodowych, Organizacji Młodzieży T. U. R. i organizacji sportowych. Tamże zaproszenia na Akademje.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. I RADA ZAWODOWA WARSZAWY

WIELKIE DZIEŁO O SOCJALIZMIE i O RUCHU ROBOTNICZYM

Encyklopedja Międzynarodowa Socjalizmu i ruchu robotniczego

Z inicjatywy tow. Fryderyka **Adlera** a na skutek uchwały Egzekutywy **Międzynarodówki Socjalistycznej** ukaże się w r. 1931 pierwszy tom wielkiej

„Encyklopedji Międzynarodowej Socjalizmu i ruchu robotniczego“.

„Encyklopedja“ ukaże się w kilku językach. Wydawnictwo w języku niemieckim wyjdzie staraniem znanej firmy wydawniczej

„J. H. W. Dietz i spadkobiercy“

w Berlinie.

Redakcja **„Encyklopedji“** znajduje się w Zurychu, w lokalu Sekrtarjatu Międzynarodówki (adres Stockerstr. 41); sekretarjat redakcji objął tow. **Brügel.**

Tom I zawierać będzie historję i stan obecny Socjalizmu i ruchu robotniczego **według krajów**, tom II — **według osób**, tom III — **według zagadnień.**

Egzemplarze w **języku niemieckim** zamawiać można już w tej chwili w firmie **Dietz**, Berlin, Lindenstr. 3. Każdy tom kosztować będzie w sprzedaży księgarskiej 35 mk. niemieckich, w drodze zamówień — 30 mk. niemieckich.

CZESKI DZIAŁACZ SOCJALISTYCZNY

W WARSZAWIE

Do Warszawy przybył na parodniowy pobyt miły gość z Czechosłowacji, dr. tow. **Eugenjusz Stern**, znany czeski działacz socjalistyczny, generalny sekretar Instytutu Społecznego w Pradze.

Tow. dr. **Stern** wygłosił wczoraj odczyt w Towarzystwie Polityki Społecznej w Warszawie na temat **„Polityki Społecznej Czechosłowacji“.**

Prelegent omówił obszernie czeskie ustawodawstwo społeczne, oraz zamierzenia Rządu czeskiego na przyszłość w tej dziedzinie.

Wśród licznych słuchaczów obecni byli poseł czechosłowacki, **p. Girsa,** wraz z urzędnikami poselstwa.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa, b. minister p. **Simon.**

ODDALENIE protestów wyborczych

W OKRĘGU LWÓW POWIAT

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj osiem protestów przeciwko wyborom w Okręgu **Lwów** — powiat. 4 protesty były zgłoszone przez **Blok Mniejszości,** które popierał poseł ukraiński **Błaszkiewicz,** 2 zgłoszone przez **Endecję,** 1 przez **Stronnictwo Chłopskie,** 1 przez **„Wyzwolenie“.** W protestach tych zarzucano szereg nadużyć wyborczych jak fałszywe obliczenia, teror policyjny i t. p.

W sprawie tej, rozpatrywanej po raz pierwszy przed kilku tygodniami Sąd Najwyższy postanowił w swoim czasie zbadać 60 świadków.

Świadków tych zbadano, okazało się jednak, iż 57 z wskazanych przez skarżących świadków nic nie pamięta (!), a 3 pamięta nie wiele.

Sąd Najwyższy wobec powyższego oddalił wszystkie protesty przeciwko wyborom w Okręgu **Lwów Powiat.**

ECH, WY!...

Jak donosimy na innem miejscu, wczorajszy numer **„Robotnika“** uległ konfiskacie. W onegdajszym numerze **„Dziennika Ludowego“** we Lwowie tenże „skonfiskowany“ w Warszawie artykuł tow. **Stańczyka** ukazał się bez żadnych przeszkód.

Ech, wy, — nawet represji prasowych nie umiecie organizować po ludzku!...

UWOLNIENIENIE P. B. TARASZKIEWICZA

B. POSŁA NA SEJM RZPLITEJ, PRZYWÓDCY RUCHU BIAŁORUSKIEGO

W sobotę ubiegłą Ministerjum Sprawiedliwości zarządziło

przerwanie wymiaru kary więziennej

w stosunku do p. Br. **Taraszkiewicza,** b. posła na Sejm Rzeczypospolitej, przywódcy t. zw. Białoruskiej Hromady.

Decyzja nastąpiła na skutek prawdopodobieństwa, że p. Prezydent **zamierza ułaskawić**

wszystkich skazanych

w procesie „Hromady“.

P. Taraszkiewicz odsiadywał więzienie we Wronkach. Gdy otrzymał wiadomość o przerwaniu wymiaru kary, nie chciał

opuścić więzienia,

pozostawiając w nim współskazanych. Administracja więzienna musiała go **usunąć** siłą z obrębu budynków więziennych.

P. **Taraszkiewicz** jest znanym uczonym białoruskim; w więzieniu przetłomaczył na język białoruski „Iljadę“ Homera.

Z ŻYCIA LENINA

WSPOMNIENIA KRUPSKIEJ

Wyszedł z druku w Moskwie I-szy tom Wspomnień żony Lenina, Krupskiej, o Leninie p. t. **„Wspomnienia o Leninie“,** I, r. 1930.

Z ogromnem zainteresowaniem bierzemy do rąk tę książkę w przypuszczeniu, że znajdziemy tam masę materjałów dla charakterystyki życia i postaci Lenina. Wszak **nikt** nie znał go tak dobrze! nikt tak stale z nim nie przebywał, poczynając od pierwszego, najwcześniejszego okresu działalności Lenina w Petersburgu w latach 90-tych; nikt tak stale nie brał przy jego boku udziału w najbardziej odpowiedzialnych pracach partji— jak właśnie „Nadieżda Konstantinowna“, t. zn. Krupska. Prowadziła Leninowi całą jego korespondencję, przez wiele lat była sekretarzem Centr. Komitetu partji. Była z Leninem w Petersburgu (93 — 98 r.), potem na zesłaniu w Syberji (do 1901), następnie na emigracji (w Monachjum, Londynie, Genewie, okres „Iskry“, do r. 1903). W okresie rewolucji współpracowała z Leninem w Petersburgu i Finlandji (1905—1907). Wreszcie znów w epoce reakcji porewolucyjnej (1907) udała się z nim na emigrację zagranicę.

Wiernie i pracowicie działała przy boku męża bez przerwy. Poznałem ją osobiście w Genewie w r. 1904, przed rewolucją. Później, przed wojną światową zbliska obserwowałem jej pracę i życie w Krakowie (1913—14 rok). Po zwycięskiej rewolucji znowu wraca z mężem do kraju, do Rosji i pozostaje przy nim aż do jego zgonu. Obecnie odgrywa pewną rolę w Komisarjacie oświaty („Narkomprosie“).

Słowem ta kobieta mogłaby dużo opowiedzieć ciekawego! Materjału ma tyle, jak nikt na świecie! Z wielkiem tedy zainteresowaniem wyczekiwano wspomnień Krupskiej. Spodziewano się ogromnego biograficznego materjału, ciekawych spostrzeżeń psychologicznych, nieznanych szczegółów.

Nic z tego! „Wspomnienia“ **zawodzą** kompletnie. Pierwszy tom obejmuje okres Petersburski zesłanie, pierwszą emigrację i rewolucję 1905 roku. Spory szmat ciekawego czasu. Ale autorka poprostu **nie umie** spostrzegać, głębiej patrzeć i opowiadać. Prawie nic nowego. Mamy przed sobą jeszcze jedną krótką historję bolszewizmu, zaopatrzoną w liczne cytaty i napisaną niezajmującym, szarym, pospolitym językiem. Nie chodzi nam oczywiście o jakieś sensacyjne „rewelacje“ intymne! Nawet z rewolucyjnego życia Lenina dowiadujemy się bardzo mało nowych szczegółów. Historji wspomnienia Krupskiej nie dadzą prawie nic ciekawego.

Ze „Wspomnień“ wyłania się znana nam dobrze sylwetka Lenina — jako konsekwentnego człowieka, całkowicie oddanego rewolucji i bardzo mało zostawiającego sobie czasu na życie ściśle osobiste. Żył — marksizmem (swoiście zrozumianym), partją i rewolucją. Nic nic wiem — nie czytałem, nie słyszałem i nie widziałem — czy miał jakieś chwilowe porywy sercowe... Bardzo lubił polowanie. Lubił przez pewien czas szachy. Później atoli je rzucił; dlatego, tłumaczy autorka, że zanadto go porywały, a nie chciał tracić na nie energji. Bardzo lubił śpiew. Czy lubił literaturę piękną? Niektórzy bowiem utrzymywali, że jej nie znał i nie lubił. Krupska opowiada, że bardzo kochał klasyków rosyjskich: Niekrasowa, Puszkina, Turgeniewa. Bardzo wysoko cenił słynną w swoim czasie powieść Czernyszewskiego „Co czynić?“ Była wprawdzie dość prymitywną pod względem literackim, psychologicznym, ale Leninowi podobał się nieugięty charakter niektórych bohaterów, oddanych służbie społecznej. Na emigracji w Paryżu Lenin chętnie czytał nawet wiersze Wiktora Hugo „Chatiments“, — dość retoryczne, ale poświęcone rewolucji 48 roku. Ciekawe natomiast, że po zwycięskiej rewolucji 1917 roku, gdy rozwinęła się nowa sztuka, Lenin zajął wobec niej stanowisko — dość ironiczne. Gdy w Kremlu dawano pewnego razu koncert dla „krasnoarmiejców“ (wojska) artystka Gzowskaja deklamowała znane wiersze Majakowskiego „Nasz Bóg — bieg. Serce — nasz trybun“. Lenin siedział zażenowany i z ulgą westchnął, gdy zaczęto czytać starego Czechowa.

Widać więc i tu we wszystkiem umysł skoncentrowany na jednem, na jednej idei, umysł silny niezawodnie, ale jednostronny, niezbyt wrażliwy, mało subtelny — poza kwestjami społecznemi.

Krupska poznała Lenina w r. 1893, gdy po raz pierwszy przyjechał do Pitra na robotę partyjną i odrazu zwrócił na siebie uwagę w kołach marksowskich. Szczegółów tego poznania autorka nie podaje. Sama wówczas była nauczycielką w podmiejskiej szkole dla dorosłych robotników za Newską rogatką. Tam prowadzono wówczas agitację socjalistyczną i zawiązywano „stosunki“ w kołach robotniczych. Obok Krupskiej pracowały tam inne znane esdeczki — Knipowicz i zamożna Kałmykowa, która później zasilała swemi funduszami nielegalne, partyjne pismo „Iskra“. Z tego okresu ciekawą jest uwaga autorki o wielkim wpływie, jaki wywarła na Leninie śmierć brata — jak wiadomo, straconego za przygotowywany zamach na Aleksandra III. Od tego czasu datuje się znana niechęć Lenina do liberałów, „sympatyków“, t. zw. „społeczeństwa“ itd. Gdy matka Lenina (Uljanowa) po aresztowaniu swego brata musiała ze Simbirska jechać końmi do Syzrania, aby później koleją dotrzeć do Petersburga, gdzie siedział syn w więzieniu — szukała towarzystwa do podróży (kolei do Syzrania nie było), nikt ze „społeczeństwa“ nie chciał jechać z matką aresztowanego. To tchórzostwo powszechne, mawiał Lenin, wywarło na nim wielkie wrażenie. Zapewne odegrało rolę w ideowym rozwoju wodza bolszewizmu.

Drugi okres — to zesłanie. Lenin z Krupską zamieszkali we wsi Szuszenskoje, koło Minusińska na Syberji. Krupska wspomina o tem zesłaniu z zadowoleniem. Oprócz Lenina z żoną we wsi było tylko dwuch zesłańców, w tej liczbie łódzki socjalista, kapelusznik, Polak Promiński, z żoną i sześciorgiem dzieci. Promiński często bywał u Lenina i śpiewał razem z nim polskie pieśni rewolucyjne. Promiński wybrał się do Polski w r. 1923, ale zmarł w drodze na tyfus plamisty. Krupska wspomina o nim z wielką sympatją.

Następuje okres pierwszej emigracji. Krupska jedzie do męża do Monachjum, gdzie Lenin zakładał „Iskrę“. Ledwo potrafiła znaleźć męża zagranicą. Ale to nic! — dodaje. — Inni partyjnicy „podróżowali“ jeszcze lepiej. Taki Szlapnikow np. zamiast do Genewy trafił do Genui (we Włoszech). A Bakunin zamiast Londynu o mały włos nie znalazł się aż w Ameryce.

Jako wielką tragedję w życiu Lenina przedstawia autorka rok 1903, rozłam w partji esdeckiej na bolszewików i mieńszewików. Tak np. bardzo przykrem było zerwanie ze starym przyjacielem Masłowem, który stał się wodzem mieńszewików. Lenin bardzo go cenił i wspominał o nim stale, aż do końca życia. Gdy był bardzo ciężko chory (przed śmiercią, po wielu latach) ze smutkiem mówił do żony:

— Podobno i Masłow, powiadają, także umiera...

Rewolucja 1905 roku jest trzecim okresem. Lenin pracuje w Petersburgu, potem ukrywa się w Finlandji. Wreszcie trzeba było zmykać do Szwecji, bo carska łapa po krachu rewolucji sięgnęła i do Finlandji. Jechać zwykłą drogą, okrętem przez Abo, nie można było, bo groziło aresztowanie, Wobec tego zaproponowano Leninowi, by udał się na jakąś wyspę, a stamtąd go zabierze statek. Dwóch chłopów fińskich odprowadzało po lodzie Lenina na wyspę. Nagle lód zaczął się załamywać, i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności Lenin ocalał. Później opowiadał, że gdy lód zaczął załamywać się pod nogami, pomyślał sobie:

— Ech, jak głupio wypadło zginąć!

Wreszcie w styczniu 1908 r. Leninowie przyjechali do Genewy — na drugą emigrację.

Dla nieznających życia Lenina książka Krupskiej może być ciekawą. Dla znających zaś nie daje prawie nic. A napisaną jest bez śladu zdolności literackich.

K. Czapiński.

ZDARZENIA I LUDZIE

BOMBA W SOWIECKIEM POSELSTWIE

Warszawa zdobyła sobie w ciągu ostatnich kilku lat smutną sławę stolicy zamachów antysowieckich i intryg rosyjskich. Przed trzema laty zamordowano posła sowieckiego Wojkowa, na dworcu warszawskim, przed dwoma laty strzelano na ulicy do szefa rosyjskiej misji handlowej Lizarowa. W gmachu poselstwa sowieckiego postrzelono przed kilkunastu miesiącami emigranta rosyjskiego Trajkowicza; w ustępie na Placu, zdaje się, Bankowym, znaleziono ubiegłego lata z poderżniętem gardłem urzędnika sowieckiego Lamtowa, którego śmierć zastała w drodze do Moskwy. Sobotnia bomba w kominie gmachu przy ul. Poznańskiej wypełniła tę długą listę zamachów i tajemniczych trupów jednym nowym, bardziej jeszcze tajemniczym wypadkiem.

Śledztwo, jak dotąd, nie dało jeszcze żadnych wyników. Bomba, która w sobotę uznana została za niezwykle niebezpieczną, w niedzielę już okazała się dość słabym pociskiem. Obawiano się zrazu, że kilka domów mogłoby wylecieć w powietrze, a ogłoszono później, że wybuch uszkodziłby najwyżej jeden pokój. Silna bomba jest zrozumiała, jako środek zamachowy; jakim celom miała służyć bomba słaba? Cały szereg innych szczegółów wskazuje na to, że zamach był całkiem osobliwy. Nietylko sprawcy zamachu otoczeni są tajemnicą, ale i cel zamachu jest właściwie niewiadomy.

Podejrzenia, co jest rzeczą zrozumiałą i jasną, padają na emigrantów rosyjskich. Kowerda, zabójca Wojkowa, Wojciechowskij, który strzelał do Lizarowa, Trajkowicz, który zginął w sposób tak tajemniczy w przedsionku poselstwa sowieckiego, — wszystko to byli młodzieńcy, należący do emigranckich organizacyj antysowieckich. Fanatyczna nienawiść do Sowietów, jest ich jedynem wyznaniem wiary. Walka bezwzględna z Sowietami jest ich jedynem zajęciem. W Polsce emigracja rosyjska bardziej, niż gdzieindziej, zachwaszczona jest Kowerdami. Bliższe sąsiedztwo Rosji, zupełna niemożliwość zespolenia się ze społeczeństwem miejscowem — we Francji i gdzieindziej emigranci rosyjscy bardzo szybko się wynaradawiają, utrudnione zarobkowanie, — to wszystko sprawia, że w Polsce kolonja emigrancka rosyjska jest wyjątkowo niespokojna. Tembardziej, że przywódcy akcji antysowieckiej, uważający Polskę za przyszły teren wypadowy przeciw Sowietom, zasilają tę kolonję ludźmi typu Kowerdy i in.

Nauczone smutnem doświadczeniem zamachów lat ostatnich, władze polskie tępią te niebezpieczne żywioły, ale walka z niemi jest bardzo utrudniona.

BAGNO PROWOKACJI I TERORU

Utrudniona jest ta walka z knowaniami przeciwsowieckiemi emigrantów w dużym stopniu z własnej winy Rządu Sowieckiego. Sprawy szpiegowskie Orłowa i fałszerzy czerwońców, afery Biesiedowskiego i Dmitrjewskiego i innych „dyplomatów" sowieckich w niełasce, zniknięcie Kutiepowa, harce G. P. U. — tej ulepszonej czeki — na placówkach sowieckich i wśród Rosjan, mieszkających zagranicą, całe to wężowisko intryg, fałszerstw, zamachów jest hodowlą zbrodniczych typów, napoły ideowców, napoły zwykłych kryminalistów, dziś zagorzałych komunistów, a jutro białogwardzistów, a bardzo często pozostających jednocześnie na usługach i czerezwyczajki i monarchistycznych zamachowców, sprzedających swój komunizm, carosławie, sowietyzm i patrjotyzm swoim i obcym, łowiących ryby w mętnej wodzie i wodę tę mącących.

Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że ta bomba przy ul. Poznańskiej przyrządzona została w tem miłem środowisku. G. P. U. i teroryści antisowieccy będą sobie wzajemnie przerzucać tę bombę, wskazywać wzajem na siebie, jako na winowajców, zapominając, że winę tego, iż takie bomby i inne zamachy stają się możliwe, ponoszą w równej mierze obie strony.

J. S.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Rutynowany bibljotekarz porządkuje, kataloguje prywatne zbiory. Wymagania skromne. Marszałkowska 95 m. 14.

Młoda, inteligentna kobieta poszukuje posady woźnej. Może prowadzić rachunki. Zgłoszenia dla J. L. P.

Czy robotnik i pracownik umysłowy

MOGĄ KORZYSTAĆ Z MIESZKAŃ W NOWYCH DOMACH?

Nadzwyczaj słabo rozwijający się u nas ruch budowlany, w praktycznem przystosowaniu do potrzeb polskiej klasy robotniczej, wysunął i uwypuklił obecnie sprawę wysokości czynszów komornianych, a w związku z tym — **możliwość zamieszkiwania nowych budowli przez robotników.**

Nie wdając się w ocenę warunków, w jakich robotnicy zamieszkiwali u nas przed wojną — przy tych krótkich uwagach bierzemy za podstawę typ mieszkania **dwuizbowego,** jako najniezbędniejszego dla 3 — 4 osobowej rodziny robotnika, czy też pracownika umysłowego.

Średnio biorąc, budowa takiego dwuizbowego mieszkania kosztuje wraz z terenem około 16.000 złotych (60 — 80 zł. 1 metr sześcienny — Warszawa).

Wynosi więc to przy obecnem 8 proc. oprocentowaniu kapitału budowlanego, **bez amortyzacji kapitału i kosztów administracji domu** — 1.280 zł. rocznie, **czyli że z samego tytułu oprocentowania komorne** wynosi przeszło 106 zł. miesięcznie!

Stan ten nieco się polepsza przy obecnych pożyczkach budowlanych Z. U. P. U., jak wiadomo oprocentowanych na 6% w stosunku rocznym.

Weźmy teraz racjonalne rozłożenie budżetu robotniczego.

Stwierdzonym oddawna faktem jest, iż 20% w robotniczym budżecie domowym na mieszkanie nie może być na cal przekroczone.

W przeciwnym wypadku — robi się to kosztem ubrania i pożywienia, a więc powiedzmy śmiało — **kosztem zdrowia robotnika.** Według półoficjalnych nawet statystyk **polska klasa robotnicza w 70% zarabia obecnie poniżej 160 zł. miesięcznie.**

Z powyższego zestawienia jasno więc widać (biorąc nawet pod uwagę nieco wyższe zarobki w stolicy)— iż jeżeli chodzi o racjonalne budownictwo **małych mieszkań, przystępnych dla klasy pracującej,** to kardynalną rzeczą jest zniżenie oprocentowania kapitałów na ten cel przeznaczonych — **do 2% rocznie.**

Zaznaczyć należy, iż ostatni (marzec 1930 r.) **Zjazd Spółdzielni Mieszkaniowych** — obok innych nadzwyczaj doniosłych dla powyższej sprawy uchwał — zażądał w swych postulatach 1%-owego na ten cel kredytu.

Ponadto nadzwyczaj ważną rzeczą jest sprawa **kontroli** nad udzielanymi w ten sposób kredytami.

Wiadomą bowiem obecnie sprawą jest, iż prywatni właściciele nowych budowli nie tylko że kalkulują w wysokości czynszów komornianych całkowite oprocentowanie, administrację, amortyzację kapitału — ale ponadto pobierają za 2-izbowy lokal **„odstępne" nawet do 3 tys. zł.**

To też nisko oprocentowane kapitału względnie dopłatę różnic w oprocentowaniu między 8 a 2% — winny w pierwszym rzędzie otrzymywać poważne i uczciwie kalkulujące Spółdzielnie Mieszkaniowe, o ściśle nakreślonym programie tego rodzaju budownictwa.

Bez takiego postawienia sprawy, nawet gdyby ruch budowlany w Polsce przybrał poważne rozmiary — klasa pracująca swojej niedoli mieszkaniowej **nie poprawi.**

Bo wszak naiwnym optymistą byłby ten, ktoby liczył, iż zarobki w Polsce prędko radykalnie zmienią się na lepsze.

To też Państwo Polskie, Państwowy Fundusz Rozbudowy na wzór Austrji, Francji i Anglji — obok środków na budowę — **musi znaleźć fundusze na dopłatę ewentualnych różnic w oprocentowaniu** (z 8 i 6% na 2% rocznie), przy budownictwie małych mieszkań, jak to już zresztą wyżej powiedzieliśmy.

Każdy robotnik fizyczny czy pracownik umysłowy — bacznie obserwować winien wszelkie posunięcia w tak doniosłej sprawie.

Józef Sieradzki.

UROCZYSTOŚCI ROZWINIĘCIA SZTANDARU WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU KOB. P.P.S.

W niedzielę, 27 b.m. o godz. 11-ej rano w sali Z. Z. K. Warszawa robotnicza z pod znaku PPS. uroczyście przyjęła do szeregu sztandarów PPS. jeden jeszcze sztandar — sztandar Kobiet PPS.

Zebranie zagaiła tow. radna **Woszczyńska,** powołując na przewodniczącą tow. senatorkę **Kłuszyńską,** do prezydjum tow. radną **Grodzicką** z Łodzi, tow. radną **Tomaszewską** z Żyrardowa, tow. posła **Barlickiego,** prezesa CKW. i tow. posła **Arciszewskiego,** przewodn. Warsz. Od. Kom. Robotniczego PPS.

Przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" odegranego przez orkiestrę Związku Zawod. Pracowników Elektrowni tow. **Klimowa** wnosi na salę nowy sztandar.

Tow. **Kłuszyńska** wygłasza świetne przemówienie o roli kobiety - proletarjuszki w społeczeństwie, o jej zadaniach w ruchu socjalistycznym, w partji naszej i wręcza sztandar przewodniczącej Warsz. Wydziału, która wzruszonym głosem daje krótki zarys rozwoju ruchu kobiecego w partji i mówi o sztandarach, które Warsz. Wydział posiada. Jeden to ten, już obecnie historyczny, który jedyny ocalał z rozbicia i pozostał przy organizacji, drugi — to rozwinięty wczoraj sztandar Koła Kobiecego PPS. na Pradze — wreszcie ten oto— trzeci — wręcza chorążynie tow. **Zdasiewskiej,** która składa ślubowanie.

W długim szeregu powitań pierwszy zabrał głos tow. poseł **Barlicki** — imieniem CKW, wygłaszając jedno z najwspanialszych, pełnych polotu przemówień.

Wskazując na rolę i zadania kobiet w toczącej się walce, **mówca zapewnił, że** partja ceni wysiłki i pracę towarzyszek, nie szczędzi im uznania i należnego poparcia.

Imieniem W. O. K. R. składa życzenia tow. **Arciszewski.** Mówca cofa się wspomnieniami do niedawnych, a jednak tak dalekiej przeszłości walk konspiracyjnych. Składa hołd towarzyszkom, które życie złożyły w ofierze mówi o tych, które wytrwale stoją i walczą w szeregach partji. Kobiety zajęły w rozwoju społeczeństwa i klasy robotniczej własne stanowisko, spełniają doniosłą rolę, przyczyniając się do zwycięstwa, które nadejdzie, bo nadejść musi.

Potem długim szeregiem witają nowy sztandar, jako symbol wzrostu sił partji, pomnożonych przez dorobek pracy towarzyszek, przedstawiciele bratnich organizacji.

Tow. **Grodzicka** imieniem proletarjatu Łodzi **„robotniczej, a bezrobotnej",** tow. **Tomaszewska** imieniem **Warszawy Podmiejskiej,** tow. **Lipiński** imieniem Zarządu Głównego T. U. R., tow. **Hartleb** im. Klubu Radnych PPS., tow. **Michalikowa** — im. Koła Kobiet na Pradze, dalej tow. tow. **Kazimierczak, Epelbaum, Gerlach, Kaczyński, Roguski, Bratnikowski, Byliński, Podniesiński, Mackiewicz, Lambrecht i Marczewska.**

Część artystyczną wypełniły deklamacje tow. T. **Bojanowicza** i najmłodszej tow. Krysi **Wilkówny** oraz odegranie szeregu utworów muzycznych przez Orkiestrę Zw. Pracowników Elektrowni Warszawskiej.

Kronika polityczna

NARADY BEZ KOŃCA.

Wczoraj Premjer **Sławek** przyjął prezesa Najwyższego Trybunału Adminisracyjnego p. **Różyckiego, Marszałka** Senatu **Szymańskiego** i kierownika Min. Oświaty p. **Czerwińskiego.**

Po południu udał się p. Premjer do Belwederu, gdzie odbył naradę z Marszałkiem **Piłsudskim.**

PRZYJAZD DO WARSZAWY DELEGACJI RUMUŃSKIEJ DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH.

Wczoraj przybyła z Bukaresztu do Warszawy delegacja rządu rumuńskiego dla prowadzenia rokowań w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego między Polską a Rumunją. Na czele delegacji stoi p. Cezar Poposcu, dyrektor sekcji handlu w krumuńskiem ministerjum przemysłu i handlu.

Rokowania rozpoczęte zostaną dnia 29 b. m. w Mini. Przemysłu i Handlu. Na czele delegacji polskiej do tych rokowań stoi dyrektor departamentu handlu w M. Przem .i Handlu, p. Sokołowski.

SZEF PROTOKUŁU DYLOMATYCZNEGO U POSŁA SOWIECKIEGO.

W uzupełnieniu naszej wiadomości o nieudanym zamachu w związku z bombą wpuszczoną do komina gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie, dowiadujemy się, że szef protokułu dyplomatycznego, p. Karol Romer, udał się z polecenia Ministra Spraw Zagr., p. Zaleskiego, do gmachu poselstwa sowieckiego i wyraził wobec posła ZSRR. p. Antonowa - Owsiejenki zadowolenie, iż próba zamachu nie powiodła się.

Poczynając od dn. 30 kwietnia Redakcja „Robotnika" czynna będzie codziennie od godz. 11-ej rano do 3½ po południu i od godz. 5-ej po południu do 1½ w nocy.

Redakcja przyjmuje interesantów między godz. 1-szą a 2-gą po południu.

Prosimy o dostarczanie materjału redakcyjnego, wiadomości, wzmianek, artykułów i t. p. już od godz. 11-ej rano. Telefon Redakcji 176-70.

OŚWIADCZENIE

Zebrani w dniu 27 kwietnia 1930 r. na Dorocznem Walnem Zgromadzeniu Członkowie Poradni Prawnej przy Radzie Zawodowej m. Warszawy stwierdzają:

1. że ogłoszony w sprasie sanacyjnej jednostronny protokuł w sprawie artykułu i listu jednego z czołowych obrońców praworządności i demokracji w Polsce, posła Hermana **Liebermana,** jako oświadczenie dwuch, specjalnie o to uproszonych przyjaciół p. min. **Cara** w niczem nie może podważyć szacunku, jaki dla osoby posła **Liebermana** żywią szerokie koła społeczeństwa,

2. że sama metoda tego rodzaju postępowania honorowego obraca się przeciwko jego inicjatorom i wykonawcom, jako obrażająca poczucie słuszności.

3. że to samo należy powiedzieć o uchwale Zarządu Głównego Związku Legjonistów, uderzającej swem ubóstwem myślowem;

Wobec powyższego

zebrani piętnują niedopuszczalne metody walki, jakie obóz „sanacji" stosuje względem wszystkich swych przeciwników, metody, dochodzące do bezprzykładnego deptania cudzej godności osobistej, gdy chodzi o przeciwników szczególniej niebezpiecznych i wyrażają przekonanie, że poseł **Lieberman** pozostanie nadal w świadomości ogółu zasłużonym bojownikiem o prawo i wolność w Polsce.

Prezes Zarządu Poradni: — M. Rudziński, Adwokat.

Sekretarz: J. Stopnicki, Adwokat.

Członek Zarządu: L. Honigwill, Adwokat.

SPOTKANIE CZERWONYCH HARCERZY

I-sze Okręgowe Spotkanie Czerwonych Hercerzy odbędzie się 3 i 4 maja w Łowiczu.

W spotkaniu biorą udział organizacje z WARSZAWY. ŻYRARDOWA, GRODZISKA MAZ., ŁODZI, PIOTRKOWA, SOCHACZEWA, ŁOWICZA, KUTNA i inne.

Przyjazd do Łowicza rannemi pociągami 3-go maja.

Harcerze winni z sobą zabrać jedzenie na dwa dni, koce, kotły, namioty, przybory do jedzenia (menażka, łyżka itp.), przybory do mycia. Za obiady i mleka na śniadania i koleje opłata około 1.20 gr.

Program spotkania podamy jutro.

PRZEGLĄD PRASY

Bomba.

Zbyt mało jest jeszcze danych, by można było wysnuć jakiekolwiek konkretne wnioski z nieudałego zamachu na gmach poselstwa sowieckiego. Toteż prasa polska powstrzymuje się naogół od uwag politycznych i domaga się od władz naszych energicznego śledztwa i ujawnienia winowajców. Inaczej postępują **„Izwiestja"** moskiewskie, które już zgóry wyzyskują bombę, wykrytą w kominie do bombardowania Polski podejrzeniami wojennemi.

Polityka wyparła gospodarstwo.

„Gazeta Warszawska" zwraca uwagę na znamienną „ewolucję", jaką przeszły rządy pomajowe. Jeszcze nie tak dawno rozbrzmiewało dokoła nas: precz z polityką! Niech każdy „gospodaruje" w szerszym lub węższym zakresie, ale niech nie wtrąca się do polityki, od której specjalistami i monopolistami są „nowi ludzie" pomajowi.

A cóż się dzieje teraz? Oto przeżywamy ciężki kryzys gospodarczy, wymagający szeregu aktów ustawodawczych, ale Sejmu nie zwołuje się, co nawet w sferach gospodarczych budzi niezadowolenie. Nadomiar złego „tajemniczość i niepewność stały się metodami rządzenia Państwem", a skutek jest ten, że „własny kapitał ucieka z kraju, a obcy przyjść do niego nie chce".

Platończyk Ehrenberg.

W **„Kurjerze Porannym"** p. Ehrenberg zabiera głos w sprawie dyskusji między p. Carem, a mec. Nagórskim i tow. Libermanem. Niepoprawny Car-ofil. Ale cóż p. Ehr. ma do powiedzenia w obronie p. Cara?! Oto cytuje długie ustępy z Platona, charakteryzujące mówców i retorów greckich. P. Ehrenberg przenosi tę charakterystykę na adwokatów opozycji do rządów Piłsudskiego i... tryumfuje. Za taką „argumentację" bohater djalogów platońskich skazałby p. Ehrenberga „wygnaniem i śmiercią", jako tego, co „niesłusznie używa wymowy", choćby to była wymowa nie ustna, lecz na piśmie.

Nie dostrzega też p. Ehrenberg, że atakując stan adwokacki, bije przedewszystkiem w p. Cara, jako adwokata. A nic mu nie pomoże sofistyka, że p. Car

„nie uważa się tylko za adwokata państwa, ograniczającego swoje pojęcie sprawiedliwości tylko do gruntu paragrafów formalistyki jurydycznej, ale uważa się słusznie przedewszystkiem za urzędnika Państwa, uważającego jego ocalenie za moralne dobro najwyższe".

P. Car jako minister sprawiedliwości, winien stać na straży paragrafów prawa, a nie „ocalać" Polski, do czego wcale nie jest powołany. Pojęcie p. Cara o „najwyższem dobru moralnem" jest jego osobistą własnością, a ładnieby wyglądało państwo, gdyby każdy jego urzędnik chciał je „ocalać" według swoich pojęć!

B.

UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁA IM. T. JASZKOWSKIEGO WARSZ. ORG. MŁODZ. T. U. R.

Dziś, we wtorek, o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Koła przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU KOŁA.

W programie przemówienia i część artystyczna.

Towarzysze z innych Kół proszeni są o przybycie ze sztandarami.

ŚWIĘTO 1 MAJA DLA DZIECI

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządza 5 akademji dla dzieci, mianowicie:

1) W sali wykładowej Tow. Eugenicznego, Nowy Świat 1 m. 5 dnia 1 maja o godz. 6-ej po poł., staraniem Ogniska-wzorówki Rob. T-wa Przyj. Dzieci.

2) W sali Ogniska Pracy Oświatowej, Wolska 44, dnia 1 maja o godz. 5 po poł. staraniem wolskich klubów dziecięcych R. T. P. D.

3) W sali Z. Z. K., Chocimska 23, o godz. 5-ej po poł. dnia 1 maja, staraniem „Domu Dziecka" R. T. P. D.

4) W sali dzielnicy P. P. S., Praga Ząbkowska 41/43, dnia 4 maja o godz. 4-ej po poł., staraniem praskiego klubu dziecięcego R. T. P. D.

5) W sali Kooperatywy Mieszkaniowej na Żoliborzu, Krasińskiego 10, dnia 1-go maja, staraniem przedszkola i szkoły R. T. P. D.

TELEGRAMY

ODPOWIEDŹ NIEMIEC NA NOTĘ POLSKĄ

Berlin, 28 kwietnia. (PAT.). Dnia 28 b. m. posłowi Rzplitej Polskiej w Berlinie została wręczona przez rząd niemiecki odpowiedź na notę polską z dn. 14 b. m. w sprawie ostatnich podwyżek ceł niemieckich. Poseł Knoll przesłał tę odpowiedź niezwłocznie do Ministerjum Spraw Zagranicznych w Warszawie.

PODPISANIE UKŁADÓW W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ WSCHODNICH

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). Uroczysty akt podpisania układów w sprawie odszkodowań wschodnich odbył się dziś o godz. 18-ej.

KATASTROFA LOTNICZA

Fayetteville (Stan Tennessee) 28 kwietnia (PAT). W czasie popisów lotniczych samolot spadł między przypatrującą się popisom publiczność, **zabijając 7 osób i raniąc około 20, wśród nich wiele ciężko.**

ZAKAZ OBCHODU PIERWSZOMAJOWEGO W ZAWIERCIU

Jak podaje krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny", starosta zawierciański wydał zarządzenie, zakazujące urządzania wszelkich obchodów w dniu 1 maja b. r.

WYBORY NA GÓRNYM ŚLĄSKU

P. A. T. podaje wiadomości o wyborach gminnych w powiecie katowickim. W wiadomościach tych P. A. T. dzieli listy polskie na listy prorządowe i opozycyjne. Ponieważ nie wiemy, jakie ugrupowania polityczne P. A. T. uważa za stosowne zaliczyć do partyj prorządowych, nie powtarzamy tych informacyj, zanim nie otrzymamy wiadomości z własnych źródeł. Narazie zaznaczamy, że nawet według P. A. T. wybory w powiecie katowickim dały polskim listom opozycyjnym **22 mandaty,** zaś listom prorządowym zaledwie **10.**

Z RADY MIEJSKIEJ

KILOMETROWY PORZĄDEK DZIENNY.—ROZWIĄZAĆ RADĘ MIEJSKĄ. — LUZY BUDŻETOWE. — TAJEMNICZA LIKWIDACJA PIEKARNI, KTÓRA PRZYNOSI ZYSK. — MINISTERJUM POD PRĘGIERZEM. — BURŻUAZJA PRZECIWKO 1 MAJA.

50 RÓŻNYCH SPRAW.

Niezmiernie rzadko zwoływane są posiedzenia Rady Miejskiej. Dochodzą one do skutku, tylko w tych wypadkach. kiedy nakazuje odbycie posiedzenia odnośny przepis ustawy samorządowej.

Każdorazowa tego rodzaju decyzja p. Jaworowskiego poprzedzana jest dłuższą bezczynnością Rady. Ale za to jak do posiedzenia dojdzie, wówczas porządek dzienny zawiera pół setki spraw.

W tych warunkach, kiedy podczas trzygodzinego posiedzenia ma być załatwiona nadmiernie duża ilość spraw, i to bardzo skomplikowanych — mowy być nie może o tem, aby obrady toczyły się w sposób poważny, wszechstronny i gruntowny.

ROZWIĄZAĆ RADĘ.

I dlatego prace Warszawskiej Rady Miejskiej, kierowanej nieudolnie przez p. Jaworowskiego cechuje: lekkomyślność i płytkość. Przynosi to szkody miastu.

Rozwiązanie Rady, przeprowadzenie nowych wyborów — jest jedynem wyjściem z bezwładu, w jakim Rada się znajduje.

Wczorajsze posiedzenie, charakterem swoim nie odbiegało ani na jotę od poprzednich.

Kilometrowy porządek dzienny odwalany był po kolei.

Wchodzi na trybunę referent.

Coś mówi — nikt go nie słyszy.

Viceprezes **Szwejcer** — poddaje pod głosowanie różne wnioski, które bez sprzeciwu przechodzą.

Tematem obrad były wnioski budżetowe magistratu.

LUZY BUDŻETOWE.

Magistrat przyszedł do Rady z wnioskiem uchwalenia mu kredytów w wysokości

52.000.000 zł.

Wprawdzie p. Słomiński usiłował wmówić w radnych, że przekroczenie nie jest tak wielkie, ponieważ Magistrat dokonał pewne oszczędności, które zmniejszają wydatkowane

bez uchwały Rady

miljony złotych.

Rada znalazła się w sytuacji przymusowej i wydatki „ex post" zatwierdziła.

JAK TAM JEST Z TĄ PIEKARNIĄ?

W dyskusji budżetowej tow. **Hartleb,** omawiając budżet piekarni miejskiej przy ul. Olesińskiej, stwierdził, że piekarnia ta dawała dochód w wysokości

2.000 zł. miesięcznie.

Piekarnia ta, przez magistrackich genjuszów została zlikwidowana. Konia z rzędem temu, kto potrafi wytłumaczyć sens likwidacji.

Uniwersalny p. **Ilski,** powiedział, że później okazało się, iż piekarnia ta wogóle była deficytowa. No ale wywodów p. Ilskiego nikt na serjo nie brał, znany jest on z tego, że różne fałszywe kroki gospodarcze, usprawiedliwia teoryjkami, które ad hoc dorabia.

DO TRYBUNAŁU!

Przy rozpatrywaniu wniosków budżetowych, wypłynęła sprawa uwag, jakie poczynił departament samorządowy — nad całością budżetu na rok 1930/31.

Okazało się, że dygnitarze ministerjalni, z p. Korsakiem, są niezwykle pojętnymi uczniami p. Cara.

„C(z)arowanie" prawnicze, z pogwałceniem przepisów prawa obowiązującego, powzięcie decyzji bezprawnych, przy mętnem sformułowaniu całości zarzutów, wywołały zrozumiałą wśród radnych reakcję.

Zgłoszony został wniosek o skierowanie decyzji Ministerjum do Trybunału Administracyjnego, który niewątpliwie uchyli krzyczące bezprawiem postanowienia M. S. W.

Wniosek jednogłośnie skierowano do Komisji.

Zachodzi pytanie, czy wobec tego, że sprawa niefortunnych uwag ministerjum — znajdzie swój epilog w Trybunale — czy w tych warunkach władze nadzorcze, chcąc uniknąć kompromitacji **nie rozwiążą** Rady Miejskiej.

Niewątpliwie, że rozwiązanie jest nie na rękę B. B. S., Sanacji i Endecji — którzy w spółce solidarnie gospodarzą na Ratuszu Warszawskim.

Ale czego nie robi się na efekt zewnętrzny.

Z okrzykiem bojowym na ustach: rozwiązać radę miejską, jednocześnie błogosławią endecy interwencję sanatorów i bebesowców, w kierunku nierozwiązywania Rady. Chodzi tutaj o wielotysięczne pensyjki, posadki, koncesyjki, intratne interesy z miastem...

ENDECJA I SANACJA ORAZ ŻYDZI PRZECIWKO 1 MAJA.

Klub P. P. S. zgłosił następujący wniosek: Dzień 1 maja jest świętem proletarjatu całego świata, jako dzień święta robotniczego.

Celem umożliwienia wszystkim robotnikom i pracownikom miejskim świętowania dnia 1 maja

Rada Miejska uchwala:

W dniu 1 maja wszyscy pracownicy miejscy Wydziałów Administracji i instytucji miejskich oraz dyrekcji zwolnieni są z pracy, z tem, że pobory za ten dzień zapłacone im będą w normalnej wysokości.

Nagłość wniosku uzasadniał tow. **Haupa.**

Reakcyjna większość Rady (N. D., B. B. i Żydzi) nagłość wniosku odrzuciła.

Robotnicy i pracownicy miejscy wezmą jednak udział w święcie 1 maja, pod sztandarami P. P. S.

ZBIÓRKI W DNIU 1 MAJA

Zarząd Stow. b. więźniów politycznych wzywa swych członków do wzięcia udziału w dn. 1-go Maja. Zbiórka o godz. 10 r. przy ul. Leszno 53.

Baczność Szewcy, Rymarze! Związek Skórzany (Oddział Warszawa III), wzywa swoich członków, aby w dn. 1 Maja stawili się na zbiórkę o godz. 9-ej rano punktualnie w lokalu Związku, ul. Warecka 7.

Po raz pierwszy szewcy manifestanci będą w dn. 1 Maja pod własnym sztandarem.

Stawcie się wszyscy!

Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej) zwołuje na dzień 30 kwietnia w środę, na godz. 5.30 pp.

WIEC MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ I ROBOTNICZEJ W SPRAWIE SYTUACJI POLITYCZNEJ W KRAJU.

Wiec odbędzie się przy ul. Wareckiej Nr. 7.

Towarzysze stawcie się licznie.

DZIECKO JUTRA

Pewnego dnia wchodzi w życie ludzkości mały człowieczek. Płaczem i krzykiem protestuje przeciwko wszystkim krzywdom, które go czekają na drodze życia.

Sam jest okrzuszyną życia i los jego, pełny wszelkich możliwości, jest zagadką, kim będzie? Co go czeka? Czy zwycięży, czy będzie zwyciężony?

Oczy jego jeszcze nie widzą (chociaż patrzą), — przesłania je gęsta mgła mroku nieświadomości Powoli otwierać się one będą na cuda życia.

Powoli nauczą się rozróżniać je i kwalifikować. Od jednych odwrócą się z lękiem pełne łez, na drugich rozradują się pierwszym uśmiechem dziecięcym. Jedne rzeczy odrzucą, drugie wybiorą.

Mały człowieczek cudowny jest w swej nieświadomości — jak pierwszy człowiek w raju. Choć nie wie jeszcze nic — ma w sobie cały świat zdarzeń możliwych, ma wszystkie drogi otwarte, wszystkie zdolności są w nim, wszystkie przyszłe powołania, cnoty a może i zbrodnie, tylko jedne z nich zanikną drugie zaś będą rozwijać się zależnie od warunków otaczających go.

Sam jest okruszyną życia i los jego, pełny Ma wielu przyjaciół, ale i tylu wrogów! Przyjaciółmi są te i tamte zdolności i talenty, — wrogami te i tamte skłonności i wady.

Jakże ciężką jest rola rodziców, opiekunów małego człowieczka. Prowadzić go przez pierwsze lata, uczyć go mądrości, pamiętać nietylko o zdrowiu fizycznem ale i moralnem, nie przesadzać w troskliwości i ostrożności — to zadanie trudne i bardzo odpowiedzialne.

Każdy człowiek patrzy przez swoje szkła na życie, każdy uważa jeden jakiś rys charakteru za najważniejszy, więc nie wezmą mi Państwo za złe, że pozwolę sobie zwrócić uwagę rodziców i opiekunów na wychowanie jednego rysu w małym człowieczku na pielęgnowanie jednej zalety charakteru.

Zbyt dużo się mówi o wychowaniu i wykształceniu najrozmaitszych cnót, lecz zbyt mało o kształceniu zmysłu oszczędności.

Mały człowieczek nie wie, co to oszczędność i nie rozróżnia, co tanie, co drogie. W niem jest tylko chęć i zaspokojenie zachcianki.

Uczmy go, aby umiał przezwyciężać małe wszystko w życiu trzeba zapracować, trzeba zasłużyć, że łatwo nic nie przychodzi.

Uczmy małego człowieczka wartości pieniędzy, żeby umiał je cenić, jako rezultat pracy ojca i matki, i **jako środek zdobycia** jutra, co jest ważniejsze od dzisiaj.

Uczmy go, aby umiał przewyciężać małe zachcianki dla większych i piękniejszych celów. Bo zwycięży ten, kto nad sobą panuje nawet w chwilach najcięższych.

Uczmy dzieci odkładać z myślą o jutrze. W przystępnej dla ich umysłu formie wprowadzajmy je na drogę rozumnej oszczędności.

Ta dziedzina była i jest u nas dotychczas bardzo zaniedbana. Ćwiczmy dzieci w oszczędzaniu, kupujmy dla nich skarbonki; urządzajmy wśród milusińskich pewne „zawody oszczędnościowe", a po tych wszystkich metodycznych przygotowaniach podarujmy mu jego własną książeczkę oszczędnościową — na jego imię.

A pamiętać należy, że największe wygody uczestnikom obrotu oszczędnościowego daje P. K. O., która dla dzieci i młodzieży przeznacza specjalne okienka.

Jerzy L.

Wiadomości z całego kraju

PŁOCK

NAPAD BEBESOWCÓW NA RADNYCH MIEJSKICH

(Telefonem).

Wczoraj odbywało się posiedzenie Rady Miejskiej w Płocku, na którem m. in. rozstrzygano sprawę zaciągnięcia kilkumiljonowej pożyczki. Nasi towarzysze radni głosowali przeciw zaciąganiu pożyczki. Wniosek upadł.

Przy wyjściu z gmachu Rady Miejskiej na towarzyszów napadła banda bebesowców, uzbrojona w laski i rewolwery. Policja, zamiast aresztować napastników, zatrzymała jednego z naszych towarzyszów, Hurskiego, którego bebesowcy w obecności policji w komisarjacie dotkliwie pobili.

ZGIERZ

OKRUTNY ŻART Z NIEDOLI BEZROBOTNYCH

W dniu wczorajszym nieznany sprawca umieścił na budynku Urzędu Pośrednictwa Pracy w Zgierzu ogłoszenie, że Magistrat przyjmuje do pracy bezrobotnych. Fałszywy ten komunikat spowodował, że w godzinach rannych przed Magistratem zebrała się grupa, złożona z paruset bezrobotnych, którzy weszli na korytarz Magistratu, domagając się pracy. Kiedy wszelkie perswazje burmistrza, jak i wice-burmistrza nie pomogły, mimo zapewnień, że po dniu 5 maja Magistrat uruchomi roboty i że od jutra zasiłek dla bezrobotnych, podpadających pod ustawę, będzie wypłacany, organa policyjne rozproszyły zgromadzonych. Zaznaczyć należy, że tłum zachowywał się biernie, organom policyjnym nie stawiał oporu, wskutek czego nie doszło do żadnych zajść.

BARANOWICZE

BEZPRAWNE NAJŚCIE NA KONFERENCJĘ PARTYJNĄ

Powiatowy Komitet PPS. zwołał na dzień 17 b. m. konferencję Powiatową PPS. Na konferencję tę p. starosta Przepałkowski przysłał referenta bezpieczeństwa, Karasia.

Gdy na żądanie tow. **Machaya,** aby opuścił lokal PPS., gdzie miała się odbyć konferencja, referent Karaś oświadczył, że na konferencji będzie obecnym, ponieważ starosta go delegował i polecił mu złożyć sprawozdanie z przebiegu konferencji, tow. **Machay,** na znak protestu, konferencję odłożył.

Konferencja ta była czysto wewnętrzną, partyjną. Nasyłanie nam referentów, w celach kontroli, uważamy za bezprawie.

NIEPRAWDOPODOBNE PLOTKI

Wczoraj rozeszła się wiadomość, że sprawa przedłużenia kadencji warszawskiej Rady Miejskiej została już w kołach rządowych definitywnie przesądzona.

P. Korsak i p. **Józewski** podobno zgadzają się na przedłużenie kadencji Rady.

Do Magistratu ma być delegowany rządowy kontroler finansowy.

Z SĄDÓW

O NIEDOZÓR I NADUŻYCIA

W wojskowym Sądzie Okręgowym rozpoczęła się wczoraj sprawa oficerów pierwszego dywizjonu pociągów pancernych, oskarżonych o nadużycia. Na ławie oskarżonych znaleźli się tedy:

mjr. Kazimierz *Wojtar,* mjr. Stanisław *Czerepiński,* kpt. Maksymiljan *Porbadnik,* Henryk *Hundsdorf,* por. Wacław *Woynowski* i por. Bernard *Sobczyński.*

Mjr. *Wojtar,* i mjr. *Czerepiński* oskarżeni są o brak nadzoru, dzięki czemu kpt. *Porbadnik* miał ułatwione popełnienie nadużyć. Kpt *Porbadnik* dokonał szeregu nadużyć i przywłaszczeń w latach 1928 — 1929, pobierając pieniądze na fałszywe rachunki, przyczem naraził skarb państwa na stratę kilku tysięcy złotych.

Płk. *Hundsdorf* oskarżony jest o brak nadzoru i podpisywanie protokułów odbiorczych na materjały wcale niedostarczone, o nabywanie niezdatnych do użytku towarów, między in. zepsutych produktów żywnościowych i t. d.

Por. *Woynowski,* płatnik dywizjonu, oskarżony jest o wypłacanie pieniędzy *Porbadnikowi* bez odpowiedniego sprawdzania rachunków, co ułatwiało Porbadnikowi popełnienie nadużyć.

Por. *Sobczyński,* kierownik gołębnika pocztowego, oskarżony jest o przywłaszczenie sobie kilkuset złotych przeznaczonych na zakup pokarmu dla gołębi.

Na por. *Woynowskim* prócz innych zarzutów ciąży zarzut złożenia fałszywego donosu na kpt. *Sokołowskiego.*

Rozprawa, której przewodniczy płk. *Ramiński* potrwa kilka tygodni.

I. K.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

STRAJK W PIEKARNI MIEJSKIEJ

Wczoraj zastrajkowali pracownicy Piekarni Miejskiej, przy ul. Prądzyńskiego. Strajk ten jest niezmiernie charakterystyczny, jeżeli weźmiemy pod uwagę duże wpływy B. B. S-owców w Magistracie warszawskim — i fakt, że wszyscy **niemal pracownicy piekarni należą do B. B. S.**

W państwie panów Jaworowskich, Słomińskich i Szpotańskich coś psuć się zaczyna. Czyż byłby to wstęp do akcji wyborczej i znamionował chęć pozyskania głosów robotniczych dla doszczętnie skompromitowanych B. B. S-owców.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Wzywa się tow. tow. o zapisywanie się na listę kwestujących dnia 1 maja. Zapisy w lokalu OKR-u Warecka 7 u tow. Rybakowej i w lokalu Wydziału Kobiecego, Leszno 53, u tow. Klimowej.

O. K. R. — WARSZAWA. W środę 30 kwietnia o godz. 5 wiecz. w sali Zw. Zaw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się plenarne posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ P. P. S.

W środę dn. 30 kwietnia w sali Zw. Zaw. Metalowców (Leszno 53) o g. 7-ej wiecz. odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa. Proszone są o przybycie Komitety Dzielnicowe w pełnym składzie, Zarządy Kół fabrycznych P. P. S., mężowie zaufania P.P.S. z fabryk i warsztatów m. Warszawy. Na porządku obrad: Dzień 1 maja w Warszawie.

Egzekutywa W. OKR. PPS.

Koło Gastronomiczno - Hotelowe przy Dzielnicy Śródmiejskiej P. P. S. Wzywamy wszystkich członków i sympatyków P. P. S. do wzięcia udziału w Święcie 1-go Maja. Zbiórka: godz. 9.30 rano, Stare Miasto 38.

Komitet Koła.

Dzielnica PPS. „Ochota" i Koło Młodzieży TUR. urządzają w dniu 30 kwietnia b. r. o godz. 7-ej wiecz. uroczysty Wieczór poświęcony Międzynarodowemu Świętu Robotniczemu. Ref. wygłosi tow. Winterok Ludwik.

W programie przemówienia i część artystyczna.

WTOREK, 29 b. m.

Praga — o godz. 6.30 w lokalu dzielnicy posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Wola - Czyste — o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Nowe - Brudno — o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

ŚRODA, 30 b. m.

Dzielnica Pocztowa P. P. S. Godz. 4,15 (Zamojskiego 20) zebranie członków i sympatyków oraz posiedzenie Komitetu.

Powiśle — godz. 5.30 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

KOMUNIKAT. DO ODDZIAŁÓW ZW. ZAW. ROB. ROLNYCH RZ. POL.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 30 z 26 kwietnia b. r. została ogłoszona ustawa nowelizująca ustawę o Komisjach Rozjemczych. Nowa ustawa obowiązuje od dnia 26 kwietnia.

Zwracamy uwagę Oddziałów, iż tekst ustawy posiadają w załączniku do okólnika Nr. 8 z b. r. Zarządu Gł. Zw. Zaw. Rob. Roln. Rz. Pol.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet Mokotów. W środę, 30 b.m., o godz. 6,30 zebranie Koła Kobiet z referatem. Towarzyszki i sympatyczki stawcie się licznie.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

ŚWIĘTO 1-go MAJA.

Program.

Godz. 9 rano.

Zbiórki młodzieży przed lokalami Dzielnic P. P. S. i Zw. Zaw.

Dzielna 95, Leszno 53, Warecka 7, Długa 19, Ząbkowska 43, Grzybowska 57, Zamojskiego 20, Siedzibna 5, Osiecka 33, Przemyska 18, Mickiewicza 1, Chocimska 23,
skąd wspólnie z dzielnicami P. P. S. udadzą się na pl. Grzybowski.

Godz. 11 rano.

Zgromadzenie ludowe P. P. S.

Na pl. Grzybowskim młodzież łączy się razem.

Po rozwiązaniu pochodu.

Poczty sztandarowe kół przemaszerują do lokalu ul. Dielna 95.

Godz. 3 m. 30 popoł.

Zbiórka chorążych kół i milicji porządkowej w sali teatralnej „Ateneum". Grupy milicyjne zgłoszą się do tow. Romana Dąbrowskiego.

Godz. 4 popoł.

W sali teatralnej „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20,

Uroczysta Pierwszomajowa Akademja Młodzieży.

Przemówienia przedstawicieli socjalistycznych org. robotniczych. Część artystyczna: chóry śpiewacze i deklamacyjne, i zespoły taneczne oraz artyści: p. dyr. Marja Strońska, art. dram. p. Dora Kalinówna i p. Henryk Ładosz.

Godz. 7 m. 30 wiecz.

Herbatka Turowców z tańcami.

Wszelkich informacyj udziela sekretarz K. W. tow. Pyza w lokalu Warecka 7 codziennie od godz. 7 do 9 wiecz.

Co słychać w Warszawie?

POGODNIE, CIEPLEJ.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym t. j. w dn. 29 b. m.: Jeszcze dość pogodnie lub pogodnie. Cieplej. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe.

DOŻYWIANIE BEZROBOTNYCH.

Przyznaną miastu bezzwrotną subwencję przez ministerjum pracy w wysokości 30.000 zł. na akcję dożywiania bezrobotnych w kwietniu r b. podzielił magistrat przyznając obywatelskiemu komitetowi pomocy społecznej zł. 27.000, zaś centralnemu komitetowi pomocy żydom — zł 3.000.

UCZCZENIE CURIE SKŁODOWSKIEJ.

W celu uczczenia wielkiej uczonej, Marji-Salomei Skłodowskiej-Curie, postanowił magistrat na elewacji domu nr. 16 przy ul. Freta umieścić marmurową tablicę z napisem treści następującej:

„W tym domu przyszła na świat dnia 7 listopada 1867 r. Marja Salomea Skłodowska-Curie, laureatka nagrody Nobla, zasłużona na polu nauki obywatelka honorowa m. st. Warszawy".

SZKOŁA TECHNICZNO - TELEGRAFICZNA.

Szkoła Techniczna Telegraficzno - Telefoniczna w Warszawie nietylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze Szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające na utrzymanie. Przy Szkole istnieje również bursa. Nauka w Szkole jest bezpłatna.

Szkoła kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polego na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przwodów i stacji telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołem niebem i na powietrzu, wymaga zdrowia i zahartowania.

Do Szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6-ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w Szkole kandydaci muszą odbyć półroczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Praktyka ta — to jakby 2-gi egzamin konkursowy.

Pozatym warunkiem przyjęcia jest odbyta służba wojskowa.

Podania o przyjęcie do Szkoły kierować należy w ciągu maja, czerwca i lipca do Warszawskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów (Plac Napoleona 10).

ZMIANA KIERUNKU TRAMWAJÓW NOCNYCH.

Z powodu remontu torów tramwajowych na Nowym Świecie (od Al. Jerozolimskiej do ul. Królewskiej)) poczynając od nocy z 28 na 29 b. m. — aż do odwołania, wozy tramwajowe linji nocnej Nr. „10" będą kierowane przez ul. Królewską i Marszałkowską, zamiast przez Nowy Świat.

WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ I AKADEMICKIEJ.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej zwołuje dn. 30 kwietnia o godz. 5.30, w lokalu Warecka 7, II piętro, wiec młodzieży robotniczej i akademickiej, w sprawie sytuacji politycznej w kraju.

KATASTROFA LOTNICZA

SAMOLOT W PŁOMIENIACH.—PILOT I OBSERWATOR-POPARZEN

Wczoraj o godzinie 19-ej, na polu, pomiędzy Okęciem a folwarkiem Rakowiec wydarzyła się katastrofa lotnicza, której szczegóły są następujące. Z lotniska wojskowego wystartował o godz. 18-ej min. 45 samolot „R8 Lublin" z fabryki „Plage i Leśkiewicz" na pomiary szybkości. W aparacie zajęli miejsca jako pilot st. sierżant Kazimierz Sey zaś obserwatorem był Kazimierz Kazimierczak. W kwadrans po wystartowaniu samolot należący do Państwowego Instytutu Doświadczalnego z niewiadomej przyczyny zapalił się. Lotnicy, widząc grożące niebezpieczeństwo, niezwłocznie wylądowali na polu. nieopodal folwarku Rakowiec. — Na miejsce katastrofy pośpieszyli okoliczni mieszkańcy ratując w pierwszym rzędzie przywiązanych pasami lotnika i obserwatora. Tymczasem samolot płonął. O wypadku posterunek z Rakowca zawiadomił 23 komisarjat, skąd zażądano pomocy straży ogniowej. Na miejsce wyruszyło pogotowie 3-go oddziału straży. Sam fakt katastrofy spostrzegł również obserwator z portu lotniczego, który niezwłocznie zaalarmował pogotowie lotnicze, wskazując kierunek katastrofy. Strażacy dogasili palący się samolot gaśnicami i piaskiem. — Jak się okazało, dzięki szybkiej pomocy mieszkańców Kazimierczak uległ tylko nieznacznemu poparzeniu oraz doznał złamania nogi, zaś st. sierżant Sey również oprócz poparzenia uległ złamaniu prawej ręki. Ofiary katastrofy w stanie nie budzącym obaw o życie, pogotowie lotnicze przewiozło do I-go Szpitala Okręgowego im. Marszałka Piłsudskiego. Samolot spłonął niemal doszczętnie.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ

11.30 — 11.45 Przegląd prasy krajowej P. A. T. 11.58 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 — 13,10 Radjowy poranek szkolny: a) p. Wanda Prażmowska wygłosi pogadankę p. t. „Gdzie znalazłem przyjaciela", b) p. Kaz. Butler odegra na wiolonczeli szereg utworów, c) koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 14.40 Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 „Chwilka lotnicza" — wygł. kpt. pil. M. Kretowicz. 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Ostatnie półwiecze niewoli" — wygł. prof. H. Mościcki. 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Zjednoczenie Niemiec" — wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 16.15 — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00 Z podróży sprawozdawcy radjowego. Feljeton p. t. „W starej warowni Neapolu" — wygł. T. Strzetelski. 17.15 — 17.40 „Projekty wycieczek po rzekach polskich — wygł. p. W. Grzelak. 17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P .R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Zofja Wyleżyńska (śpiew), Kazimierz Butler (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 „Kwadrans buchalterji" — wygł. prezes Związku Buchalterów Rzeczoznawców i Bilansistów j. A. Szyller. 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej Opera „Straszny Dwór" St. Moniuszki. W przerwie Prasowy Dziennik Radjowy, oraz repertuar Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.904 dolary 8.88½ kabel 8.917. Dewizy europejskie miały naogół tendencję słabszą. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.87. Na rynku prywatnym dolary 8.88%, ruble złote 4.65½, czerwońce sowieckie 1.32 dol.

Na rynku akcyjnym obroty nieco mniejsze, tendencja niejednolita. Z akcyj bankowych obniżył się Bank Polski z 172.75 na 171.75, z przemysłowych zaś podniósł się Warszawski Cukier z 31.00 na 31.75, wszystkie inne akcje utrzymały się na poziomie niezmienionym.

Koło Mokotów. Dziś o godz. 8 wiecz. uroczyste odsłonięcie sztandaru Koła.

Koło Marymont. We wtorek dn. 28.IV o godz. 7-ej w lokalu przy ul. Mickiewicza 1, zebranie ogólne z referatem tow. **Winteroka** p. tyt. 1-szy maja.

Koło Grochów. W środę, dn. 29.IV o godz. 7-ej w lokalu Koła przy ul. Osieckiej 33, ogólne zebranie z referatem tow. **Brzezińskiego Tadeusza** p. t. 1-szy maja.

Koło Praga. We wtorek, dn. 28.IV o godz. 7-ej w lokalu Koła przy ul. Ząbkowskiej 41, ogólne zebranie z referatem tow. **Adama Kaffla** p. t. 1-szy maja.

Referat harcerski K. C. Org. Młodz. TUR. zebranie we wtorek o godz. 6 wiecz. Warecka 7.

Rada hufca Warsz. Cz. Harcerstwa, dziś zebranie godz. 6, Warecka 7.

Koło im. St. Okrzei. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu, Ząbkowska 43/45 ogólne zebranie członków Koła. Ref. **Kaffel Adam.**

Koło im. St Barona. W środę, o godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33, ogólne zebranie członków Koła. Ref. tow. **Winterok L.**

Koło im. F. Perla. W środę, o godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18, ogólne zebranie członków Koła. Ref. tow. **Mieszkowski T.**

Podmiejska Organizacja Okręgowa Młodzieży T. U. R. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w piątek dn. 2 maja o godz. 18-ej w lokalu, Długa 19. I p.

Wycieczka do Łowicza. W sobotę i niedzielę, 3 i 4 maja, Warsz. Org. Młodz. TUR. urządza wycieczkę do Łowicza na spotkanie Czerw. Harc. Bliższe szczegóły podane zostaną wkrótce. Zapisy przyjmuje tow. Góralczyk, Warecka 7.

Z. N. M. S. Dziś, o godz. 8-ej, Długa 19, nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku dziennym 1-szy maj.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

„I Koło Samokształceniowe Robotnic" organizuje wycieczkę do Anina. Zbiórka w sobotę dn. 3.V godz. 8 rano. Kolejka park Skaryszewski.

Wycieczka do Łowicza. W sobotę i niedzielę, 3 i 4 maja, Warsz. Org. Młodz. T. U. R. urządza wycieczkę do Łowicza na spotkanie Czerw. Harc. Bliższe szczegóły podane zostaną wkrótce. Zapisy przyjmuje tow. Góralczyk, Warecka 7.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Na zgubnej drodze".
Apollo „Sen o miłości".
Atlantic: „Pieśń żywiołów".
Casino: „Moralność pani Dulskiej".
Capitol: „Niewinny grzech".
Colosseum: „Gwiazdzista eskadra". W małej sali: „Tańczący Wiedeń".
Filharmonja: „Hadżi Murat".
Hollywood: „O honor siostry".
Europa: „Samotni".
Kometa: „Zagłada od wschodu".
Miejski: „Małżeństwo na złość".
Pan: „Zaklęta rzeka".
Pola Negri Palace: „Atlantic".
Palace: „Hadżi Murat" z Mozżuchinem.
Splendid: „Rio Rita" z Bebe Daniels.
Stylowy: „Szalona dziewczyna".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Pieśniarz Paryża" z M. Chevalier.
Wisła: „Skazaniec ze Stambułu".
Wodewil: „Zaczarowany dywan".
Znicz: „Dzika miłość".
Akropolis: Nieczynny.
Bajka: „Człowiek, który kręci".
Czary: „Dusze w niewoli".
Era: Kino nieczynne.
Helios: „Uroda życia".
Italja: „Kobiety nie do małżeństwa".
Lotos: „Władczyni miłości".
Lux: „Wyspa rozkoszy".
Mewa: „Noc miłosna skazańca".
Promień: „Z dnia na dzień".
Uranja: „Ferma niebieskich lisów".
Nowości: „Skazaniec ze Stambułu".
Promień: „Z dnia na dzień".
Praga: „Zdrada stanu".
Petit Trianon: „Romans panny Opolskiej".
Riviera: „Kobieta, grzechu pragnie".
Świt: „Dziewczę z Kairu".
Sokół: „Szofer jaśnie pani".
Staromiejski: „Z dnia na dzień".
Ton: „Dzika orchidea".
Tombola: „Postrach Singapuru". „Rozkosze ojcostwa".
Uranja: „Ferma niebieskich lisów".
Uciecha: „Katarzyna I".

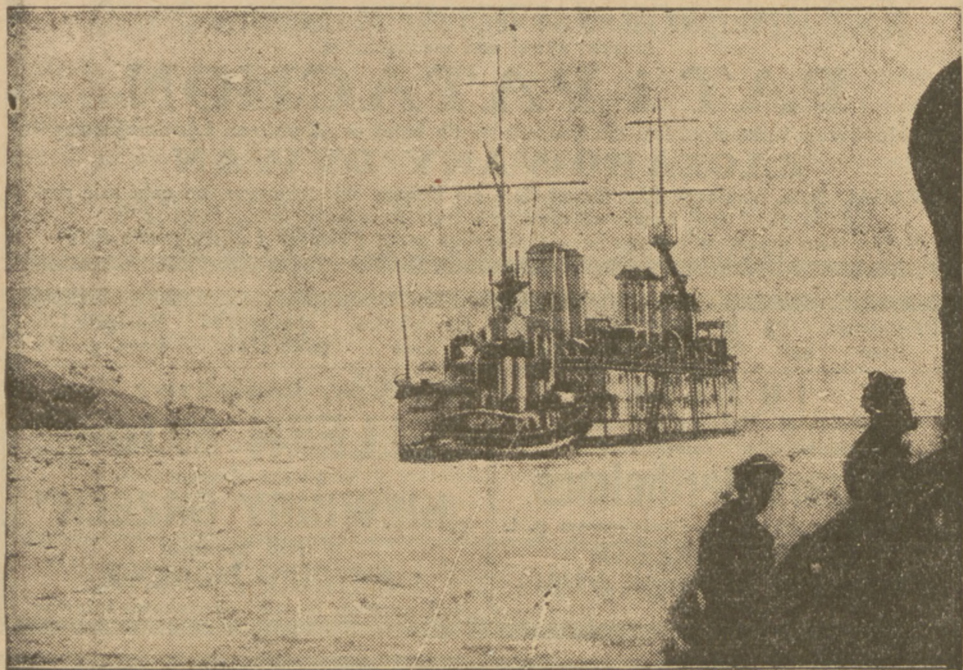
SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

POKWITOWANIE

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci kwituje z odbioru zł. 10.50 od pracowników firmy Lilpop Oddz. Kotlarni ręcznej — oraz zł. 110 — jako dochodu z zabawy z dn. 22.III 30 r. urządzonej staraniem Kobiecego Klubu Sportowego „Start".

FRANCUSKI KRĄŻOWNIK „EDGAR QUINET"



uległ katastrofie. Załogę wyratowała w ostatniej chwili łódź motorowa.

W OKRESIE „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI"

17-letnia Sabina Hoffmanówna, bez zajęcia (Zielonka ul. Mickiewicza Nr. 93) skoczyła z mostu Kierbedzia do Wisły. Desperatkę wyratował post komisarjatu rzecznego Jan Jabłoński Na posterunku uratowana podała jako powód usiłowania samobójstwa — brak pracy

— Z mostu ks. Poniatowskiego od strony Warszawy skoczył do Wisły jakiś mężczyzna. Desperatowi pośpieszyli z pomocą post. komisarjatu rzecznego, którzy desperata wyratowali i przewieźli motorówką do komisarjatu rzecznego. Tam niedoszły samobójca podał się za 18-letniego Bronisława Żmijewskiego (Maalińskiego 33)) Przyczyna usiłowania samobójstwa — brak pracy.

— Przy ul. Miłej 2 w mieszkaniu Szymona Jerozolimskiego otruł się esencją octową 52-letni Kopel Lewin — z Wilna, gdzie pozostawił żonę i dziecko w skrajnej nędzy. W Warszawie chciał znaleźć pracę. Zrozpaczony, że zamiary jego nie mogą dojść do skutku — targnął się na życie. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czyste.

— Przy ul. Stawki 22 otruł się jodyną 43-letni Wolf Dreszka. Desperata przewieziono na Czyste.

— 23-lenia Stefanja Kaczmarkówna. robotnica usiłowała otruć się esencją octową. Po udzieleniu pomocy pogotowie pozostawiło desperatkę na miejscu.

— 32-letni Aleksander Awdziejczyk, robotnik ostatnio bez pracy (Sapieżyńska 7), znajdując się wczoraj w gościnie u teściów Włodarków (Mławska 8), w pewnej chwili wyjął niepostrzeżenie brzytwę szwagra swego i poderzgnął sobie gardło, usiłując pozbawić się życia. Gdy rodzina to spostrzegła, rzucono się na ratunek desperatowi. Ten, będąc podchmielony stawiał silny opór, wskutek czego upadł na ziemię i zranił się w głowę. Lekarz Pogotowia opatrzył desperata, pozostawiając go pod opieką rodziny. **Przyczyną zamachu była niechęć do życia— z powodu długotrwałego braku pracy.**

— 27-letnia Marja Gadowska, służąca u Leona Grynbauma (Żelazna 75a) wyszedłszy na podwórze o godz. 7-ej poprosiła dozorcę domu aby się udał za nią do mieszkania. Gdy zdziwiony dozorca, idąc wślad za G. znalazł się na 2 piętrze przed otwartemi drzwiami mieszkania Grynbauma ujrzał z przerażeniem, iż Gadowska schwyciła szklankę z jakimś płynem, przytknęła do ust i momentalnie wychyliła zawartość jej, poczem rzuciwszy szklankę pod nogi dozorcy — upadła na ziemię. Na ten widok przerażony zaalamował policjanta, ten zaś— pogotowie. Lekarz, po udzieleniu pomocy przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie nie odzyskawszy przytomności — zmarła.

OKRADZENIE DOZORCY

Przy ul. Śliskiej 42 dozorca domu Jan Mierzejewski miał wychowanka 15-letniego Henryka Korczaka. Wczoraj, w czasie chwilowej nieobecności dozorcy, wychowanek jego zabrał z szuflady w szafie 4.600 zł. gotówką i uciekł w niewiadomym kierunku. Według zeznań poszkodowanego, Korczak wybierał się do Gdyni, chcąc wstąpić do marynarki wojennej, przyczem raz już uciekł z domu, lecz był schwytany w Skierniewicach. Rysopis: wysoki, tusza średnia, włosy jasno-blond, twarz owalna, na karku wrzód, szyja obandażowana, ubrany w garnitur ciemny, czapkę w kratkę i pantofle czarne.

Z ROZPACZY PO ŚMIERCI MATKI

Przy ul. Pawiej 52, w mieszkaniu krawca Pejsacha Gorlickiego, mieszkał jako sublokator Szyja Kapcan, elektrotechnik, rodem z Siedlec Przed kilku tygodniami chłopcu zmarła matka. Od tej pory Kapcan stale rozpaczał, tęskniąc za zmarłą.

Wczoraj wieczorem Kapcan wyszedł na schody wypił butelkę esencji octowej, poczem wyskoczył z drugiego piętra na asfalt podwórza. Młodociany desperat potłukł się ogólnie i doznał pęknięcia podstawy czaszki. Pogotowie przewiozło Kapcana do szpitala św Ducha, gdzie wkrótce zmarł. Denat pozostawił list, w którym podał, że odbiera sobie życie z powodu śmierci matki.

ZE SPORTU

SKRA NA DRODZE KU MISTRZOSTWU PIŁKARSKIEMU

W meczu o mistrz. klasy A Legja Ib pokonała AZS w stos. 7:1.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Legja Ib 5 gier — 8 pkt, st. br. 28:7 2) Skra 4 gry — 8 pkt, st br. 16:4, 3) Marymont 5 gier — 8 pkt, st. br. 19:5, 4) Warszawianka Ib 5 gier — 6 pkt, st. br. 11:9 5) AZS 5 gier — 6 pkt, st. br. 13:15 6) Gwiazda 4 gry — 4 pkt, st. br. 7:20 7) Makabi 5 gier — 3 pkt, st. br. 12:16 8) Polonia Ib 5 gier — 3 pkt, st. br. 7:15, 9) Znicz 5 gier — 2 pkt, st. br. 9:18, 10) Ruch 5 gier — 0 pkt, st. br. 3:18.

POLSKA ZAJĘŁA DRUGIE MIEJSCE NA CZWÓRMECZU BOKSERSKIM

Ostatnie spotkanie czwórmeczu bokserskiego Węgry - Bawarja przyniosło wysokie zwycięstwo Węgrom w stosunku 12:4.

Ostateczna klasyfikacja czwórmeczu: 1) Węgry — 3 zwycięstwa punktów 39:9, 2) Łódź — 2 zwycięstwa, punktów 29:19 3) Bawarja — 1 zwycięstwo punktów 20:28, 4) Czechosłowacja — 0 zwycięstw punktów 8:40.

JEŹDZCY POLSCY NA KONKURSACH W NICEI

W niedzielę rozegrano konkurs zamknięcia zawodów o nagrodę Piotra Gautier.

W pierwszej serji rtm. Skupiński na Narcyzie zdobył szóstą nagrodę. W drugiej części konkursu rtm. Królikiewicz zajął na Mylordzie trzecie, a na Dream — szóste miejsce zaś por. Strzałkowskiemu na Ninesse przyznano czwartą lokatę.

Dziś rozegrany zostanie ostatni i najpoważniejszy konkurs zawodów nicejskich, — Puhar Narodów. Do Puharu Narodów startują zespoły państwowe składające się z trzech jeźdźców. Suma błędów całej ekipy decyduje o zdobyciu miejsca. Polska już dwukrotnie była posiadaczką nicejskiego Puharu Narodów, w roku ubiegłym jednak cenna ta nagroda przypadła drużynie włoskiej.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „I j o l a"

Narodowy
o 8 w. „Dom złamanych serc"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś „Księżniczka chińska Turandot".

W przygotowaniu ucieszna komedja Moliera „Chory z urojenia".

Teatr Wielki. Dziś „Ijola". W środę odbędzie się w „Fauście" ostatni występ gościnny Szalapina. We czwartek „Hrabina".

„Legjon" St. Wyspiańskiego w Teatrze Wielkim. Arcydzieło Wyspiańskiego „Legjon" grane będzie w piątek i sobotę dnia 2-go i 3-go maja.

Teatr Narodowy. Dziś komedja Bernarda Shaw'a „Dom złamanych serc".

Teatr Letni. Codziennie „Maman do wzięcia".

Teatr Polski gra codziennie „Volpone".



„VOLPONE" — BEN JONSONA W TEATRZE POLSKIM.

Na scenie Teatru Polskiego grana jest z wielkiem powodzeniem sztuka Ben Jonsona „Volpone". Bohaterami sztuki są (od lewej): Buszyński — jako Corvino, Dominiak, jako Corbaccio i Krzewiński, jako Voltore.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Piorun z jasnego nieba".



MILA KAMIŃSKA i STANISŁAW STANISŁAWSKI

w nowej komedji Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba", granej na scenie Teatru Małego.

Tear „Morskie Oko". „Uśmiechy Warszawy".

Teatr „Qui Pro Quo". „Maj za pasem".

Teatr Rewji „Muza". Rewja w 14-tu obrazach p. t. „Miłość, to kwiat".

Teatr rewji „Hel" (Praga, Zamoyskiego 20). Rewja „Gwałtu, co się dzieje!".

Operetka Warszawska. Dziś „Mężowie na urlopie".

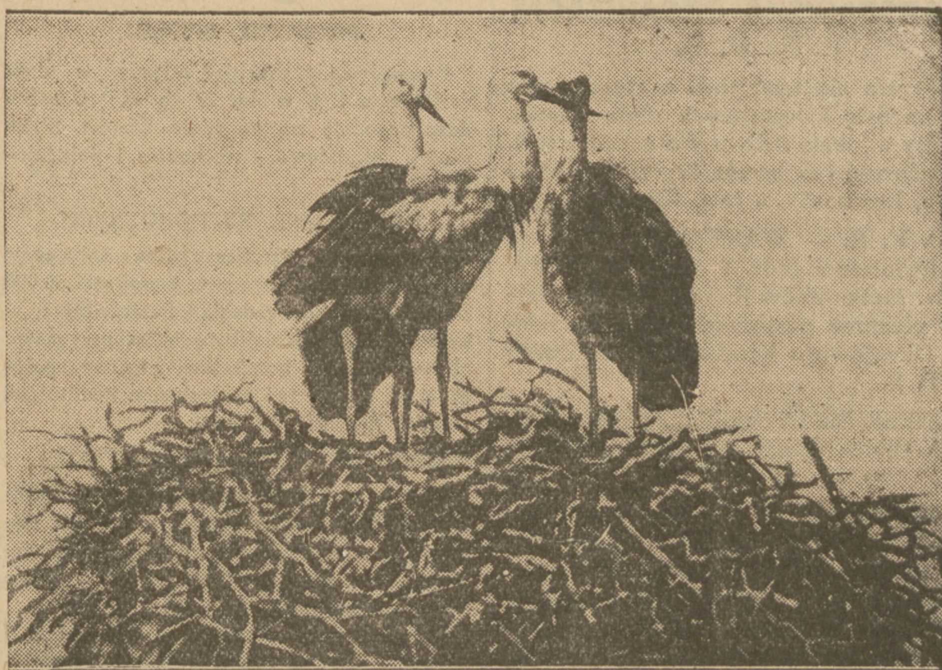
„Wesoły Wieczór". Codziennie rewja p. t. „Podróż naokoło świata".

Cyrk Staniewskich. 18 atrakcyj światowych i zagranicznych.

Jubileusz Ignacego Dygasa. Jubileusz znakomitego tenora Opery Ignacego Dygasa, naznaczony na dzień 17-go maja r. b. w Teatrze Wielkim zapowiada się znakomicie. Na uroczystość 25-lecia pracy niezrównany artysta wybrał operę Żeleńskiego „Konrad Wallenrod".

Mikołaj Orłow w Konserwatorjum. Ewenementem artystycznym bieżącego sezonu koncertowego będzie zapowiedziany na wtorek 29 b. m., w sali Konserwatorjum recital fortepianowy wszechświatowej sławy pianisty Mikołaja Orłowa. Znakomity ten wirtuoz wykona program, złożony z następujących utworów: Weber — Rondo Brillante, Beethoven — Sonata patetyczna, Schubert — Liszt „Gretchen am Spinnrade", „Morgenständchen" i „Valse Caprice", Chopin — Fantazja, 4 etiudy i scherzo cis-moll, Czajkowski „Meditation", Rachmaninow — preludjum i Bałakirew „Islamey".

WIOSNA! WIOSNA!



OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Ogłoszenia drobne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.